

WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

Nr 4-5 (110-111)
KWIECIEŃ-MAJ 2000



W jednym z amerykańskich czasopism rybackich ukazał się obszerny artykuł zatytułowany: „Globalna mapa spożycia produktów rybnych i mięsa zwierząt ciepłokrwistych na świecie”.

Na wstępie autorzy stwierdzają, iż w wielu punktach Europy jest zbyt zimno, aby prowadzić tam hodowlę ryb, stąd też mięso zwierząt ciepłokrwistych stanowi podstawowe źródło białka spożywczego.

MAPA światowego spożycia ryb

go. Z momentem rozwoju światowej żeglugi morskiej, zapoczątkowanej w XVI wieku, ci Europejczycy, którzy rozpoczęli swoje podróże na nowe kontynenty – rozwijali tam najpierw na małą skalę przede wszystkim hodowlę trzody chlewnej, upowszechniając w ten sposób popularność mięsa z tej produkcji, szczególnie w takich rejonach, jak Północna i Południowa Ameryka, Australia i Nowa Zelandia.

Tymczasem, w bardziej wilgotnych, gorących i monsunowych regionach Azji, gdzie powszechnie spożywany jest ryż jako pokarm podstawowy, ryba wprowadzona została do spożycia jako pokarm uzupełniający. Chociaż żyjemy obecnie w

Dokończenie na s.2



MAPA światowego spożycia ryb

Dokończenie ze str.2

czasach, w których produkty rybne mogą być bez większego trudu w szybkim czasie przemieszczane do wszystkich zakątków świata i bardziej równomiernie konsumowane przez ludzi na wszystkich kontynentach i w dalekim interiorze, to jednak do dziś funkcjonują na świecie w tych regionach pewne stałe, niezmiennie obyczaje i nawyki, jeśli chodzi o wielkość i proporcje spożycia mięsa rybiego w stosunku do mięsa zwierząt ciepłokrwistych. I tak na przykład w rejonie północno-wschodniej Azji, w takich krajach jak Japonia czy Korea, produkty pochodzenia morskiego zawsze dominowały i popyt na nie zawsze przewyższał popyt na mięso zwierząt ciepłokrwistych. Natomiast w rejonie Azji południowo-wschodniej proporcje te są już nieco inne, gdyż mieszkańcy na przykład takiego Brunei spożywają głównie mięso, a mieszkańcy takich krajów jak Malezja, Filipiny i Tajlandia konsumują zarówno ryby, jak i mięso, podczas gdy w Indonezji i w Myanmar (dawna Burma) dominuje zdecydowanie spożycie ryb. Jeśli chodzi o Chińską Republikę Ludową, to pomimo dynamicznego rozwoju gospodarki rybnej w ostatnich latach, w dalszym ciągu spożycie mięsa zwierząt ciepłokrwistych jest prawie dwukrotnie wyższe niż spożycie ryb i innych produktów pochodzenia morskiego.

W rejonie Azji południowo-zachodniej spożycie kształtuje się nierównomiernie, i tak na przykład mieszkańcy Malediwów są największymi na świecie konsumentami ryb, podczas gdy mieszkańcy Pakistanu i Iranu zdecydowanie preferują mięso zwierząt ciepłokrwistych. Mieszkańcy Sri Lanki konsu-

muja głównie ryby, podczas gdy mieszkańcy Indii, gdzie dostawy ryb są ciągle jeszcze niedostateczne, zmuszeni są żywić się drogim i stąd niedostępnym dla nich mięsem zwierząt ciepłokrwistych. W Azji Centralnej, jak na przykład w Mongolii, Kazachstanie i Kirgistanie podstawowym pokarmem jest oczywiście mięso zwierząt ciepłokrwistych. Na Bliskim Wschodzie mięso jest podstawowym pokarmem szczególnie w takich krajach, jak Cypr, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Kuwejt.

W Europie spożycie ryb i innych produktów pochodzenia morskiego jest bardzo nierównomierne; wyższe jest w rejonach przybrzeżnych poszczególnych krajów, a niższe na śródlądziu. Mieszkańcy takich państw jak Islandia, Portugalia, Norwegia i Estonia konsumują takie ilości ryb, co i mięsa, natomiast w Belgii, Danii, Francji, Irlandii i Hiszpanii spożycie mięsa zwierząt ciepłokrwistych dość znacznie przewyższa spożycie mięsa rybiego. Natomiast dla mieszkańców śródlądowych krajów Europy, takich jak Austria, Czechy, Węgry czy Szwajcaria – mięso jest podstawowym składnikiem codziennej diety. Podobnie jest w Rosji, chociaż w pewnych rejonach tego kraju spożycie ryb dorównuje spożyciu mięsa.

W Oceanii, w głównych krajach tego rejonu, między innymi w takich krajach, jak

Australia i Nowa Zelandia zdecydowanie dominuje spożycie ryb.

W Ameryce różnie jest w różnych częściach tego kontynentu, i tak na przykład w USA i Kanadzie notuje się najwyższe na świecie spożycie mięsa zwierząt ciepłokrwistych, przy równoczesnym wysokim spożyciu także ryb i innych produktów pochodzenia morskiego. Najwyższe spożycie ryb notuje się na Bermudach.

W Ameryce Środkowej podstawowym pokarmem białkowym jest mięso zwierząt ciepłokrwistych, jednakże na Karaibach spożycie ryb jest znacznie większe niż w pozostałych krajach tego regionu.

W Ameryce Południowej mieszkańcy takich państw, jak Urugwaj, Argentyna i Paragwaj preferują zdecydowanie mięso zwierząt ciepłokrwistych, podczas gdy w Chile, Peru, Gujanie spożywa się regularnie zarówno mięso, jak i ryby.

W Afryce stosunkowo największe spożycie ryb notuje się w rejonach przybrzeżnych poszczególnych krajów oraz na wyspach przylegających do tego kontynentu (np. Seszele). W pozostałych częściach Afryki spożywane jest zarówno mięso zwierząt ciepłokrwistych, jak i ryb, ale są to ilości bardzo małe w porównaniu z innymi regionami świata.

HG

Spożycie mięsa w dziesięciu czołowych na świecie krajach (w kg na jednego mieszkańca)

Kraj	Region	[kg]
1. Stany Zjednoczone Ameryki	Ameryka Północna	121,6
2. Nowa Zelandia	Oceania	120,7
3. Hong Kong	Chiny	120,4
4. Australia	Oceania	116,2
5. Cypr	Bliski Wschód	109,9
6. Austria	śródlądowe kraje Europy	109,6
7. Irlandia	przybrzeżne kraje Europy	108,8
8. Francja	przybrzeżne kraje Europy	108,8
9. Belgia, Luksemburg	przybrzeżne kraje Europy	108,6
10. Dania	przybrzeżne kraje Europy	102,1

Spożycie ryb w dziesięciu czołowych na świecie krajach (w kg na jednego mieszkańca)

Kraj	Region	[kg]
1. Malediwy	Azja Południowo-zachodnia	140,3
2. Islandia	przybrzeżne rejony Europy	92,1
3. Kiribati	Oceania	73,6
4. Seszele	przybrzeżne rejony Afryki	72,2
5. Japonia	Azja Północno-wschodnia	68,8
6. Republika Południowej Korei	Azja Północno-wschodnia	65,9
7. Antigua & Barbuda	Ameryka Środkowa	61,1
8. Hong Kong	Chiny	58,9
9. Portugalia	przybrzeżne rejony Europy	57,1
10. St. Christopher & Nevis	Ameryka Środkowa	49,6

Zmiana ichtiofauny w Zatoce Puckiej

Ichtfauuna Zatoki Puckiej jest zróżnicowana; obok siebie występują gatunki ryb morskich i słodkowodnych a także przebywających czasowo w tym akwenie ryb dwuśrodowiskowych. Na 57 gatunków ryb, których występowanie odnotowano w Zatoce Puckiej 29 to ryby słodkowodne, z czego większość to ryby karpio-wate (płoć, leszcz, cęta, rozpiór, ciosa, karaś, karp, jaź, wzdregą, boleń, lin, świnka, brzana, ukleja, krap), następnie okoniowate (sandacz, okoń, jazgarz), szczupakowate (szczupak), lipic-niowate (lipień), dorszowate (miętus), łososiowate (pstrąg), ciernikowate (ciernik, cierniczek, pociernice), a także babkowate (babka mała, piaszkowa, czarna, bycza). O właściwościach ekologicznych Zatoki Puckiej decyduje przede wszystkim słonawy charakter wód tego akwe-nu. Bardziej wysłodzone wody występują w zachodniej części w tzw wewnętrznej Zatoce Puc-kiej, która ma charakter estuariowy i jest siedli-skim przede wszystkim gatunków słodkowod-nych a w dalszej kolejności dwuśrodowiskowych i okresowo przebywających w tym rejonie ga-tunków ryb morskich.

Większość przebywających w Zatoce Puckiej ryb ma znaczenie gospodarcze dla miej-scowego rybołówstwa. W rybołówstwie tego akwenu wyróżnić można dwa okresy: pierwszy do połowy lat osiemdziesiątych i drugi od tej ce-zury do chwili obecnej. W pierwszym okresie połowy systematycznie spadały od ponad 1100 ton w 1967 roku do 154 ton w 1985 roku. W latach dziewięćdziesiątych odnotowywano znów wzrost połowów do poziomu około 750 ton w 1996 roku. Znamienny dla połowów ryb w tym akwenie jest skład gatunkowy ryb. Pierwszy okres charakteryzował się znaczącym udziałem ryb słodkowodnych (do 59,9% ogólnych poło-wów w 1976 roku) natomiast w drugim okresie (od 1986 roku) udział gatunków słodkowodnych został zredukowany do poziomu około 0,7-2,6% ogólnych połowów w tym akwenie. (Rys.1).

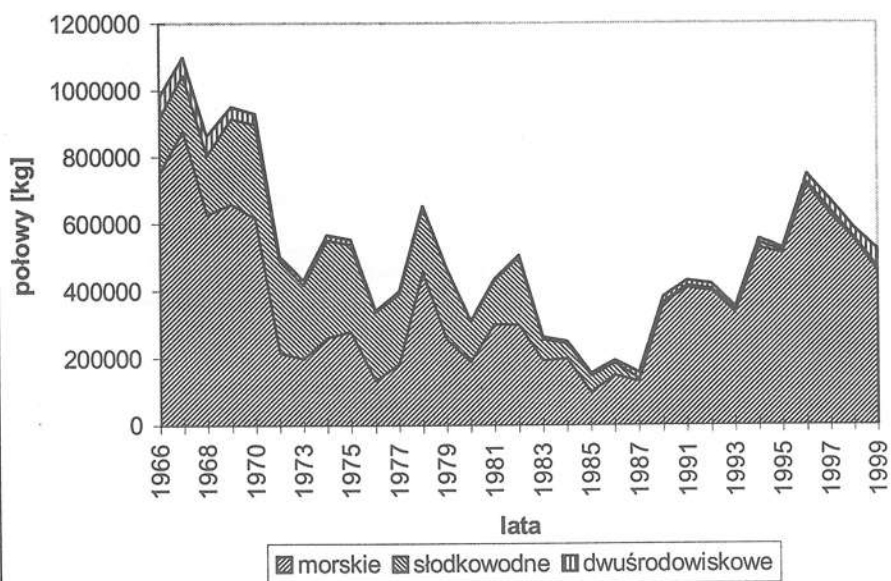
Do takiego stanu rzeczy przyczyniła się de-gradacja środowiska tego akwenu, która najbar-dziej zaznaczyła się w płytkowodnej, wewnętrznej części zatoki Puckiej.

Nickorzystne zmiany w biocenozie tego akwenu obserwowane były od połowy lat

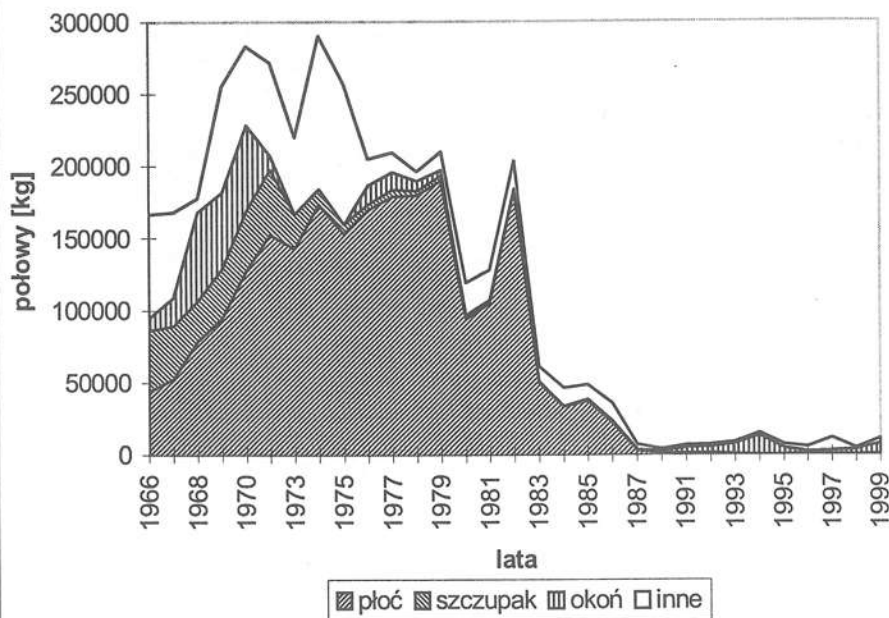
siedemdziesiątych. Wzrosła liczba rodzajów bakterii, w tym patogennych dla ryb i człowie-ka, odnotowywano zwiększenie liczebności bakte-rioplanktonu. Nastąpiło zubożenie roślinności dennej oraz ograniczenie powierzchni zajętej przez wielogatunkowe łąki podwodne. Domina-cja brunatnic z rodziny Ectocarpaceae wpłynęła nickorzystnie na faunę denną i ichtiofaunę ogra-niczając funkcje biologiczne i gospodarcze akwenu. Zmiany te dotknęły w szczególności spo-sób ichtiofauny fitofilnej, pozbawiając ją natu-ralnego substratu dla składania ikry, ogranicza-jąc jej funkcje rozrodcze a jednocześnie pozbawiając wylęg i larwy tych ryb miejsc naturalne-go schronienia. Zalegające nad dnem, przez większą część sezonu wegetacyjnego, kożucho-wate plechy brunatnicy *Pilayella littoralis* ogra-

niczały dostęp tlenu oraz migrację i rozmnaża-nie ryb. Ponadto, dopływ substancji organicznej do osadów dennych, związany z obumiera-niem tych plech, powodował powstawanie w osa-dach warunków beztlenowych.

Skutki degradacji środowiska wewnętrznej Zatoki Puckiej dotknęły najbardziej takich ga-tunków ryb słodkowodnych jak płoć, szczupak, okoń, których rozród związany jest z roślinno-sścią podwodną. W latach sześćdziesiątych i jesz-cze w siedemdziesiątych połowy tych trzech ga-tunków decydowały o ogólnych połowach w we-wnętrznej Zatoce Puckiej i wynosiły ponad 200 ton (Rys.2), stanowiąc prawie 72% połowów ryb słodkowodnych i prawie 41% połowów ogólnych w tym akwenie. Obecnie połowy tych ryb na poziomie 2-3 ton nie przekraczają 1,5% po-



Rys. 1. Skład połowów w Zatoce Puckiej



Rys. 2. Połowy podstawowych gatunków ryb słodkowodnych w Zatoce Puckiej

łowów ogólnych, przy czym są to tylko okonie, gdyż zasoby szczupaka i płoci są tak małe, że nie odnotowuje ich się prawie w statystykach połowowych.

Połowy ryb słodkowodnych w Zatoce Puckiej w roku 1974 wynosiły 290 ton, a w 1982 r. ponad 200 ton, co w przeliczeniu na jedną łódź dawało wynik około 850 kg tych ryb na jedną łódź rocznie. Natomiast w 1990 roku odłowiono w tym akwenie niecałe 4 tony tych ryb co w przeliczeniu na jedną łódź zarejestrowaną w portach tego akwenu dało wynik tylko około 20 kg. Tak niskie wydajności spowodowały, że rybołówstwo dla miejscowych rybaków stało się w tym rejonie nieopłacalne i w poszukiwaniu lepszych łowisk wiele łodzi rybackich przeniosło się w inne rejony Zatoki Gdańskiej.

Zredukowana została także liczba łodzi zarejestrowanych w portach wewnętrznej Zatoki Puckiej z 201 w 1990 r. do 157 w 1996 r. i tendencja ta utrzymuje się nadal. Jednakże są to liczby dotyczące łodzi zarejestrowanych a nie prowadzących połowy. W rzeczywistości liczba łodzi prowadzących połowy w Zatoce Puckiej jest znacznie mniejsza np. na 8 łodzi zarejestrowanych w 1999 r. w Pucku tylko 3 prowadziły połowy ryb na Zatoce.

Skutki degradacji ichtiofauny nadal trwają. Pomimo uruchomienia w roku 1988 oczyszczalni ścieków w Swarzewie i poprawy warunków środowiska nie odnotowuje się znaczącej odbudowy struktury fitocenozy a także ichtiofauny. Od 1990 r. połowy ryb słodkowodnych nie uległy znaczącym zmianom i kształtują się na poziomie 5-11 ton rocznie tj. zaledwie

2,5-6% tego co odławiano w latach siedemdziesiątych, przed degradacją środowiska.

Obecnie skład gatunkowy ryb słodkowodnych w Zatoce Puckiej nie daje podstawy dla znaczącej gospodarczej eksploatacji. Masowe występowanie od maja do września plech *Ectocarpacea* uniemożliwia zastosowania sieci stawnych. Poza tym na uwagę zasługuje zmiana struktury ichtiofauny, jaka nastąpiła we wcześniejszych latach dziewięćdziesiątych po zaniku dominujących w tym akwenie płoci, szczupaka i zredukowaniu zasobów okonia. Opuszczoną przez te gatunki niszę wypełniły nieużyteczne ryby ciernikowate i bardzo ekspansywnie rozprzestrzeniają się w tym akwenie babka bycza (*Neogobius melanostomus*). Jest to gatunek obcy w tym akwenie, przybyły z Eurazji i rozprzestrzeniający się także na kontynencie amerykańskim. Nie wiadomo jeszcze jakie skutki może mieć babka bycza dla ekosystemu Zatoki Puckiej. W USA, po pojawieniu się babki byczej podjęto natychmiast specjalny program ochronny przed zagrożeniami ze strony tego gatunku dla ekosystemu i miejscowej ichtiofauny, uznając, że może on doprowadzić do redukcji miejscowych populacji ryb.

Preferencje pokarmowe babki byczej stanowią konkurencję dla ryb bentosoficznych. Przy masowości występowania, będąc poważnym konsumentem małży może spowodować poważne zmiany w ekosystemie. Zadziwiająca jest zdolność rozrodu tego gatunku. Gruby kożuch plechowatych brunatnic i gorsze pod nimi warunki tlenowe nie stanowią przeszkody dla złożenia ikry przez ten gatunek. Wydawać by się

mogło, że glony te, oprócz gniazd ukrytych pod kamieniami, stanowią dla nich swoistą, nieprzebytą dla innych gatunków ochronę. Oprócz opieki nad potomstwem wzmaga to jeszcze bardziej zdolności rozrodcze i zasiedlające tego gatunku.

Wydaje się, że w zaistniałej sytuacji, gdy nadal zredukowane są powierzchnie pokryte roślinnością oraz przy nadmiernym pokryciu dna kożuchowatymi plechami brunatnic rozród, a tym samym odbudowa zasobów takich gatunków, jak płoć czy szczupak, przy ich niewielkiej liczebności jest bardzo ograniczona. Nie stwierdzono w ostatnich latach tarła płoci na tradycyjnych tarliskach. Być może gatunek ten wyszukuje inne miejsca do odbycia tarła. Z drugiej strony wyżerowanie ikry przez ciernika i babkę byczą zmniejsza skuteczność tarła tych gatunków, uniemożliwiając tym samym naturalną odbudowę ich stad.

Obecna sytuacja wymusza pilne działania rekultywacyjne i ochronne ukierunkowane na odbudowę zasobów gatunków ginących. Szczególnie pożądane jest wprowadzenie do tego akwenu drapieżników. Dobrym drapieżnikiem wyżerującym ciernika okazał się pstrąg. Należałoby kontynuować zarybianie tym gatunkiem. Wprowadzenie zarybnień oraz odtworzenie tarlisk dla ryb słodkowodnych w rejonie Płutnicy wydają się zadaniami najpilniejszymi. Skuteczność podejmowanych działań rekultywacyjnych będzie proporcjonalna do aktualności i zakresu posiadanej wiedzy.

Edward Jackowski

Przetwórstwo rybne u progu Unii Europejskiej

Główny lekarz weterynarii, minister Andrzej Komorowski spotkał się z właścicielami przetwórnictwa rybnych i rybakami powiatu puckiego. Organizatorem puckiego spotkania był starosta Artur Jabłoński. Rybołówstwo i związane z nim przetwórstwo stanowią główne źródła utrzymania wielu mieszkańców powiatu puckiego. Przetwórnictwo, szczególnie te niewielkie, zatrudniające od 5 do 10 osób, czeka zamknięcie, jeśli nie będą spełniały warunków sanitarnych stawianych przez Unię Europejską. Właściciele zakładów są więc pełni obaw o swoją przyszłość.

– Priorytetem rządu – podkreślił na samym początku spotkania minister Komorowski – jest podjęcie wszystkich wetery-

naryjnych starań, by integracja z unią dokonała się 1 stycznia 2003 r. Do tego dnia pozostało 980 dni – tyle mamy czasu, by dostosować nasze przepisy weterynaryjne do przepisów unii. 43 przetwórców spełnia już wymogi unijne i mogą eksportować na rynek „piętnastki”. Tym, którzy posiadają kategorię B1 niewiele trzeba by dołączyć do ekstraklasy przetwórców. Najtrudniej wypełnić wszystkie normy będzie zakładom z kategorią B2.

Wielu właścicieli przetwórnictwa w powiecie puckim produkuje wyłącznie na rynek lokalny bądź sprzedaje rybę w postaci półproduktu dużym zakładom przetwórczym. Nie chcą eksportować do krajów unii, a inspektorzy weterynarii wymagają, by dostosowywali swoje zakłady do

standardów europejskich. Nie wszystkich też stać na tak zaawansowaną modernizację swoich zakładów. Aby spełnić wszystkie warunki unijne, potrzeba ok. 1 mln złotych. Na to mogą sobie pozwolić tylko rybnicy potentaci, nie drobni, lokalni przetwórcy.

Jerzy Safader, prezes Stowarzyszenia Przetwórców Ryb, zapewniał, że, jeśli zajrzeć do przepisów, okaże się, że nie taki diabeł straszny jak go malują. Wiele warunków unii jest oczywistych i możliwych do spełnienia zaraz. Reszta, przy współpracy ze służbami weterynaryjnymi, również będzie mogła zostać zrealizowana, tym bardziej, że jest jeszcze trochę czasu. Przetwórcy mogą liczyć na kredyty modernizacyjne z odroczoną

spłatą. Pod koniec roku należy spodziewać się uruchomienia unijnego funduszu SAPARD.

– W inspektoratach nie ma tendencji do nieuzasadnionego zamykania zakładów przetwórczych – tłumaczył Andrzej Komorowski. – Powiatowy inspektor posiada wszystkie materiały dotyczące regulacji, jakie powinny spełniać polskie przetwórnictwo. Tu, na miejscu, możemy zorganizować szkolenia, gdzie przedstawimy szczegółowe problemy związane z wymaganymi parametrami produkcji, właściwą konstrukcją – budynków czy systemem zapewnienia jakości HACCP.

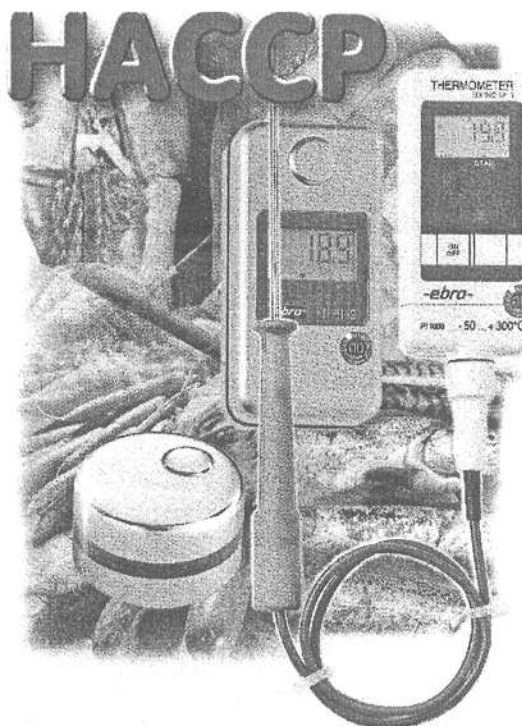


Targi Rybackie w Bremie

W znanym Centrum Targowym w Bremie odbyły się w dniach od 23 do 26 marca br. Międzynarodowe Targi Rybne pod nazwą „FISH INTERNATIONAL '2000”, w których uczestniczyło 350 wystawców z 30 krajów świata, a także kilka międzynarodowych organizacji rybackich, w tym również bliska nam FAO Eastfish w Kopenhadze, świadcząca swoje usługi informacyjne i marketingowe na rzecz wszystkich rybackich krajów Europy Wschodniej.

Targi odwiedziło około 20 tysięcy osób z 94 krajów! Wiele krajów wydelegowało na targi swoje oficjalne delegacje państwowe w osobach kierowników resortów rządowych, w gestii których mieści się zarządzanie przemysłem rybnym. Polska reprezentowana była przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa panią Jadwigę Berak, dr. Wiktora Sobonia z Komitetu Badań Naukowych w Warszawie, dyrektora Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni prof. dr. Daniela Dutkiewicza i prezesa Krajowej Izby Rybackiej inż. Macieja Dlouhego.

W pawilonie nr 6 terenów wystawowych zgromadzili się wszyscy wystawcy z krajów Europy Wschodniej, a mianowicie: z Bułgarii, Estonii, Litwy, Łotwy, Rosji, Czech, Słowacji, Węgier, Rumunii, Słowenii, Chorwacji, Polski i Turcji. W grupie polskich wystawców znalazły się następujące firmy producenckie: „DALMORS” z Gdyni, „SZKUNER” z Władysławowa, „KRABPOL” Sp. z o.o. z Lęborka, firma FOLWARK GPH ze Zdżar (przyprawy do ryb), firma „STAWIANY” z Pruszcza Gdańskiego (komory wędzarnicze dla ryb) oraz firma Jokey Plastik Blachownia Sp. z o.o. z Blachowni. Interesująco zaprezentowało się również znane już z poprzednich imprez tego typu wydawnictwo „Magazyn Przemysłu Rybnego”. Ponadto punkty informacyjne miały na targach: Morski Instytut Rybacki i Międzynarodowe Targi Gdańskie, które będą



organizatorem podobnej imprezy w Polsce już w przyszłym roku (POLFISH VI '2001”).

Główną cechą charakterystyczną tego-
rocznych targów, odróżniającą je od podob-

stanie surowym w pikantnych sosach sojowych i innych), wspaniałe produkty z omułków i ostryg, prezentowane głównie na stoiskach holenderskich i hiszpańskich oraz ciągle wzrastająca ilość produktów rybnych – szczególnie tych krótkotrwałych – zawierających coraz mniej różnych tzw. ostrych konserwantów.

Na targach licznie byli prezentowani wystawcy oferujący maszyny do obróbki ryb, między innymi do odkórzania, patroszenia, cięcia, płukania, porcjowania, próżniowego pakowania, a także urządzenia do produkcji lodu, do rozmrażania ryb, głębokiego mrożenia, wędzenia i obróbki cieplnej.

Szczególną uwagę zwiedzających zwracały wysiłki wielu wystawców, zmierzające do spełnienia w produktach wymogów przewidzianych w systemie utrzymania wysokiej jakości produktów (HACCP) w zakładach rybnych.

Prezentowano np. specjalne rodzaje higienicznych wykładzin podłogowych, aparaturę kontrolno-pomiarową, w tym również termometry do mierzenia temperatury wewnątrz produktów (patrz zdjęcie) oraz sze-



nych imprez tego typu, było skierowanie większej uwagi na prezentację nie samych surowców rybnych i innych organizmów pochodzenia morskiego, lecz na ich produkty finalne – w coraz to nowych i bardziej wyszukanych postaciach. Trudno byłoby tu wymienić wszystkie produkty i przysmaki serwowane zwiedzającym na poszczególnych stanowiskach degustacyjnych. Szczególnie dużym powodzeniem cieszyły się smakowite produkty typu sushi (japoński sposób przyrządzania ryb spożywanych w

reg innych, niezbędnych dla systemu HACCP urządzeń i środków (np. różne środki czyszczące, dezynfekujące itp.).

Liczenie zaprezentowali się również producenci różnego typu opakowań dla przemysłu rybnego, w tym opakowań blaszanych, tekturowych i z tworzyw sztucznych. Wystąpiły też przedsiębiorstwa specjalizujące się w tak zwanej logistyce, w tym również w produkcji środków transportu. Przedstawiono tu m.in. bardzo interesująco skon-

struowane modele mobilnych sklepów rybnych na samochodowych podwoziach (patrz zdjęcie).

Oddzielną grupę wystawców stanowiły instytucje wydawnicze, zajmujące się przemysłem rybnym, w tym wydawnictwo polskiego „Magazynu Przemysłu Rybnego”. Na łamach tego magazynu, w numerze 1/2000, wydanym specjalnie z myślą o targach, można było znaleźć interesujący artykuł poświęcony rozwojowi hodowli pstrąga w Polsce, stanowiącej dobry przykład dla innych krajów.

Na uwagę zasługuje interesująco opracowane logo tegorocznych targów składające się z czterech elementów-haseł, na których skupiona została uwaga wystawców na poszczególnych ekspozycjach:



produkcja, rynek, marketing



technologia przetwarzania



logistyka, transport, dystrybucja



miejsce i formy sprzedaży produktów.

UWAGA!

W biurze Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa można zapoznać się szczegółowo z omawianą w tym sprawozdaniu literaturą przywiezioną z targów.

HG

Platformy wiertnicze – rafami wabiącymi ryby

Opuszczane przez nacierzy platformy wiertnicze, zakotwiczone na dnie Morza Północnego, mogą wkrótce stać się siedliskami ryb i terenami połowów. Okazuje się, że miejsca te są swego rodzaju „sanktuariami” morskimi przyciągającymi duże ilości ryb.

W ciągu kilku najbliższych lat norweski koncern EKOFISK zamierza zaprzęść eksploatacji 17 z 29 platform morskich i przekształcić je w sztuczne rafy. Rząd norweski przygląda się z dużą uwagą temu, jak inne kraje rozwiązują problem dalszego wykorzystania opuszczanych platform wiertniczych na wyeksploatowanych już złożach ropy pod dnem morskim. Jedno z przedsiębiorstw w Zatoce Meksykańskiej przekształciło już taką platformę w miejsce przeznaczone do hodowli ryb morskich, umieszczając tam zestaw dużych sadz (zagród), odpowiednich do warunków otwartego morza.

Rząd norweski zlecił Zakładowi Rybołówstwa Instytutu Badań Morskich w Bergen wykonanie na ten temat specjalnego studium badawczego. W ramach eksperymentu ustawiono przy dwóch platformach wiertniczych zestaw sieci skrzelowych w przedziale odległym od 0 do 1400 m od tych platform przez dwa okresy trwające od 3 do 5 dni. Projekt

przewiduje badania trwające ogółem przez 10 miesięcy. Pierwsze rezultaty badań wykazały już, że wydajność połowów dorsza, molwy i czarniaka uzyskana w sieciach, umieszczonych w przedziale od 0 do 110 m, była trzykrotnie wyższa niż w sieciach wystawionych w dalszych odległościach od platform. Badania wykazały również, iż wydajność w przedziale od 0 do 55 m od platformy była dwukrotnie wyższa niż w przedziale od 55 do 110 m od platformy. Natomiast w innym już okresie badań tegoż eksperymentu stwierdzono, że w przedziale odległym od platformy między 150-300 m wydajność połowów była 4,4 raza wyższa niż w akwenach bardziej odległych od platformy.

Rząd norweski w oparciu o uzyskane wyniki badań pragnie podjąć decyzję czy całkowicie zdemontować i usunąć platformy po ich wyeksploatowaniu, czy też pozostawić je na morzu w celu wykorzystania ich przez rybołówstwo.

Należy zaznaczyć, iż aktualnie obowiązujące przepisy pozwalają rybakom na prowadzenie połowów w odległości nie bliższej niż 500 m od platform.

FNI Nr 7/99

HG

Polscy rybacy nie mają gdzie łowić

Od dłuższego czasu polskie, dalekomorskie przedsiębiorstwa rybackie mają problemy z uzyskiwaniem limitów połowowych na rosyjskich wodach Morza Ochockiego. Ostatnio mówi się, iż naszej flocie łowczej, dysponującej ponad trzydziestoma trawlerami przetwórniami zagraża likwidacja. Rosjanie zapowiedzieli również, że Polacy takie limity otrzymają w roku 2001 po raz ostatni. Zdaniem przedstawicieli m.in. gdyńskiego „Dalmoru”, nasza flota powinna być zmodernizowana i skierowana na nowe łowiska. Jednocześnie jednak niezbędne będzie jej finansowe wsparcie z budżetu państwa. Z takiej bowiem rządowej pomocy korzystają na przykład dalekomorskie floty rybackie Portugalii i Hiszpanii. Jeżeli polscy rybacy nie otrzymają podobnego wsparcia, sami nie będą w stanie się utrzymać. Obecnie obowiązujące limity (podanie ich wielkości zastrzegło Ministerstwo Rolnictwa,

zasłaniając się tajemnicą handlową) stwarzają bardzo krótką perspektywę przetrwania polskiej flocie rybackiej, najwyższej do końca bieżącego roku. Dlatego przedstawiciele rządu muszą zdecydować, czy Polskę stać jest na utrzymanie dalekomorskiej floty rybackiej, czy też nie. My nie mamy wpływu na ciągle zmieniające się uwarunkowania zewnętrzne – mówią pracownicy „Dalmoru”.

Jednocześnie, nie czekając na decyzje rządowe, sami szukają swojej szansy w prywatyzacji przedsiębiorstwa. Chcą do tego doprowadzić jeszcze w tym roku. Wierzą, że dopiero wówczas uda im się znaleźć partnerów do robienia korzystnych interesów w Rosji. Prywatny „Dalmor” mógłby także oferować pośrednio usługi floty rybackiej, bez konieczności zmieniania bander na statkach.

Na podst. Gazety „Trójmiasto” Nr 168/2000

HG

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 kwietnia 2000 r.

Gatunek i forma produktu	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Pochodzenie
		oryginalna	USD		
DORSZ świeży, patroszony	nr 1	NLG 9,80	4,24	Holandia (aukcja) (c/f)	Holandia
	nr 2	NLG 10,31	4,46		
	nr 3	NLG 9,52	4,12		
	nr 4	NLG 8,88	3,84		
	nr 5	NLG 8,36	3,62		
	36-46 cm/szt. 46-72 cm/szt.		0,95 1,17	Polska	Bałtyk polskie statki
bloki filet. b/sk., b/ości	16,5 lb	DEM 9,50	4,82	Niemcy (cif)	Norwegia
MORSZCZUK bloki filet b/sk., b/ości	16,5 lb		1,65	Niemcy (c/f)	Argentyna
MINTAJ bloki filet. b/sk., z/ośc. IQF, dwukr. mroż..	16,5 lb		1,60	Porty europ. (cif)	Chiny
bloki filet. b/sk., b/ości, mrożony na morzu	16,5 lb		2,10	Niemcy (c/f)	Rosja (fob)
bloki b/głowy, patr.	> 20 cm		0,85	Ukraina (c/f)	Rosja
TURBOT hodowlany, świeży, cały	0,5-1 kg/szt.	PTAS 1200	6,89	Hiszpania (z farmy)	Hiszpania
	1-2 kg/szt.	PTAS 1263	7,25		
	2-3 kg/szt.	PTAS 3500	7,75		
	3-4 kg/szt.	PTAS 1775	10,19		
dziki, świeży, patroszony	nr 3	NLG 26,58	11,51	Holandia (aukcja)	Holandia
	nr 4	NLG 23,04	9,97		
	nr 5	NLG 20,20	8,74		
FLĄDRA (stornia)	nr 2	NLG 1,66	0,48	Holandia (aukcja)	Bałtyk (Niemcy/Polska)
ŚLEDŹ cały, świeży	3-5 szt./kg	DEM 1,30	0,66	Niemcy	Norwegia
świeży butterfly	6-10 szt./kg	DEM 1,60	0,78	Niemcy	Norwegia
cały, mrożony na morzu	300-400 g/szt.		0,46	Ukraina (c/f)	Norwegia
MAKRELA cała, mrożona na morzu	200-400 g/szt.	NOK 5300	0,62	Polska cif	Norwegia
	400-600 g/szt.	NOK 6,25	0,73		
SZPROT cały	100-120 szt./kg		0,24	Estonia (fob)	Estonia
KALMAR Loligo, cały	200-300 g/szt.	FRF 47,00	6846	Włochy (c/f)	Francja
	300-500 g/szt.	FRF 51,00	7,42		
tuby oczyszczone			2,25	UK	Tajwan
ŁOSOŚ atlantycki, świeży z głową, patroszony	2-3 kg/szt.	DEM 8302	4,05	Niemcy (c/f)	Norwegia
	3-4 kg/szt.	DEM 9,30	4,54		
	4-5 kg/szt.	DEM 9,50	4,63		
PSTRĄG świeży	150-250 g/szt.	LIT 4200	2,07	Włochy (c/f)	Włochy

Przewidywane wyższe ceny mączki rybnej

Światowa produkcja mączki rybnej roku w 1999 szacowana jest na około 5,7 mln ton, co oznacza 20% wzrost w stosunku do 1998 r. Różnego typu obostrzenia i zakazy związane z połowami na wodach chilijskich są podstawowymi przyczynami niskich połowów surowca niezbędnego do produkcji mączki rybnej. Jednakże prognoza na rok 2000 jest lepsza niż w latach ubiegłych. Oczekuje się, że ceny mączki rybnej wzrosną przede wszystkim na skutek wysokich cen jej głównego konkurenta – mączki sojowej.

Dobre połowy peruwiańskie

Połowy peruwiańskie wróciły niemal do poziomu sprzed okresu zjawiska el Nino. W pierwszej połowie roku 1999 złowiono 4,4 miliony ton ryb, co oznaczało 225% więcej niż w tym samym okresie w 1998 roku. Niewiarygodnie wręcz wzrosły połowy sardeli peruwiańskiej – aż 757%!

Produkcja mączki rybnej w Peru w ciągu 6 miesięcy 1999 roku wyniosła 926 tys. ton, podczas gdy rok wcześniej jedynie 253 tys. ton. Było to możliwe dzięki potrojeniu się wyładunków. Szacuje się, że całkowita produkcja mączki rybnej w Peru w roku 1999 osiągnęła około 1,25-1,30 mln ton, tym samym osiągając poziom z okresu poprzedzającego zjawisko el Nino. Jednakże w wyniku bardzo niskich cen mączki rybnej w pierwszych miesiącach 1999 r. wzrost wartościowy eksportu Peru był

dużo mniejszy niż wzrost ilości wył. łan kpp. w ciągu 7 pierwszych miesięcy 1999 roku eksport wyniósł 335 mln dolarów, co stanowiło kwotę blisko dwukrotnie większą aniżeli przed rokiem.

Połowy chilijskie

Połowy chilijskie w ciągu 7 pierwszych miesięcy 1999 r. wyniosły 3,5 mln ton, co ozna-

cza, że wzrosły o 38% w stosunku do odpowiedniego okresu z 1998 r. I chociaż połowy ostroboka, który stanowi podstawowy surowiec do produkcji mączki rybnej, wyniosły zaledwie 617 tys. ton, to połowy sardeli peruwiańskiej niemal potroiły się w ciągu tego okresu i wyniosły 1,4 mln ton.

Kraje skandynawskie

W krajach skandynawskich w pierwszej połowie 1999 roku produkcja mączki rybnej była na zbliżonym poziomie jak w roku poprzednim. I tak w Norwegii wytworzono 174 tys. ton, co oznaczało spadek 8% w stosunku do roku poprzedniego. Również Dania odnotowała nieznaczny spadek produkcji.

Z drugiej strony Islandia miała dobry rok – zwłaszcza w początkowych miesiącach ub. r. W rezultacie produkcja mączki

rybnej w tym kraju wyniosła 173 tys. ton, co stanowiło 25% więcej niż w tym samym okresie w roku poprzednim.

Eksport

W Norwegii eksport mączki rybnej, pomimo obniżenia wielkości produkcji, wzrósł gwałtownie w pierwszej połowie ubiegłego roku, osiągając poziom 105 tys. ton. W tym samym okresie roku 1998 wyniósł 70 tys. ton.

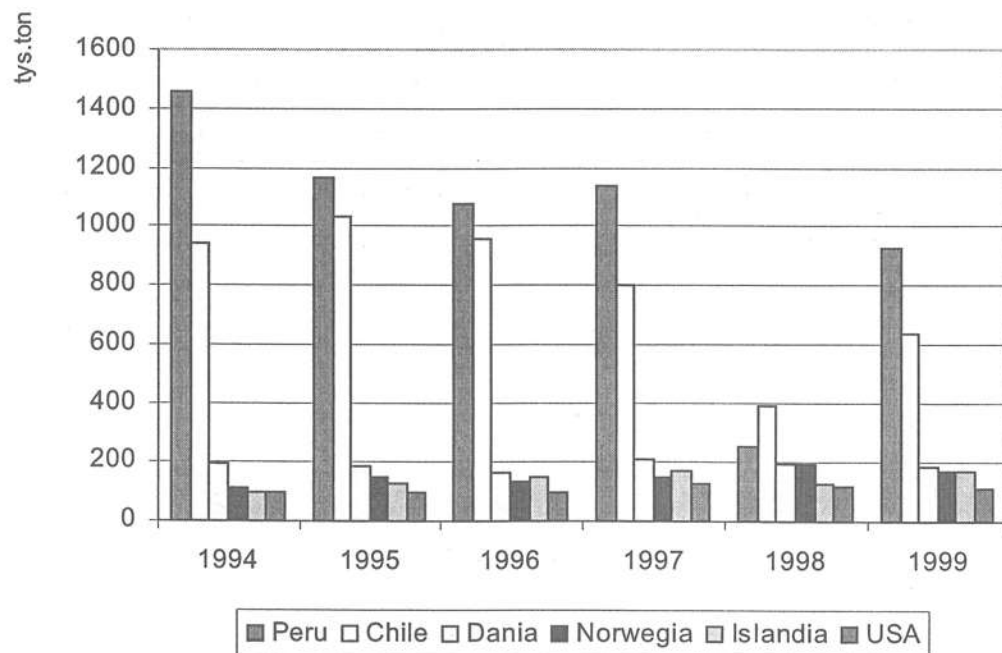
Eksport mączki rybnej Chile w tym samym okresie utrzymywał się na poziomie z 1998 roku i wyniósł ponad 300 tys. ton.

Natomiast eksport peruwiański wzrósł w sposób zaskakujący, osiągając w pierwszej połowie 1999 r. niemal 1 mln ton, czyli pięć razy więcej niż w roku poprzednim.

Tabela 1. Produkcja mączki rybnej w pierwszych 6 miesiącach w latach 1994-1999 (w tys. ton)

Państwo	1994	1995	1996	1997	1998	1999
Peru	1459	1170	1080	1138	253	926
Chile	941	1032	958	798	387	637
Dania	195	190	166	212	197	184
Norwegia	115	146	137	146	191	174
Islandia	98	125	150	173	125	173
USA	100*	95*	99*	129	120	115

Źródło FAO, *dane szacunkowe



Popyt na mączkę rybną

Gorące lato roku 1999 w Stanach Zjednoczonych na przełomie było przyczyną spadku produkcji soi w tym kraju. Spowodowało to obniżenie eksportu mączki sojowej do krajów europejskich. Szacuje się, iż wobec tego ceny soi będą wzrastać, co będzie prowadzić do zwiększenia konkurencyjności mączki rybnej.

Europejscy handlowcy przypuszczają, iż duża część zapotrzebowania na mączkę zwierzęcą zostanie zastąpiona popytem na mączkę rybną. Ten wzrost popytu doprowadzi do podwyższenia cen mączki rybnej w najbliższej przyszłości.

Natomiast zainteresowanie zakupami mączki przez Chiny w roku 1999 było bardzo małe. Wynikało to z nałożenia się na siebie kilku przyczyn, przy czym zapasy mączki rybnej były duże, a ceny na rynkach lokalnych w drugiej połowie 1999 r. drastycznie spadały.

Prognoza wzrostu cen

Wszystkie czynniki wskazują na wzrost cen mączki rybnej w najbliższej przyszłości:

- 1) produkcja mączki sojowej jest niższa od przewidywanej, a co za tym idzie, ceny mączki sojowej rosną i będzie następował dalszy ich wzrost,
- 2) wzrasta popyt na rynkach europejskich,
- 3) istnieje ograniczona liczba krajów producentów,
- 4) obowiązują zakazy i limity połowów.

Grażyna Aguirre

Źródło: GLOBFISH Primer Plano, 3/99 FAO, 15/09/1999

Rybacki kaszubskich jezior

Naukowcy doliczyli się, że na Pojezierzu Kaszubskim znajduje się 1117 większych lub mniejszych jezior. Wiele z nich połączonych jest rzekami, tworząc wspaniałe trasy wodne dla turystów. Wyjątkowo bogate w jeziora, oczka wodne, rzeki, a nawet potoki są okolice Kartuz, Kościerzyny i Bytowa. Ludność żyjąca nad brzegami tych wód od stuleci parała się połowianiem ryb i raków. Wiele miejscowości kaszubskich stało się więc osadami bardziej rybackimi niż rolniczymi, zwłaszcza że ziemia w tym rejonie jest mało urodzajna.

Kaszubskie jeziora mają przebogata roślinność, wśród której żyją żaby, skorupiaki, a przede wszystkim ryby. Można tam spotkać aż 40 gatunków ryb. Są to przeważnie ryby łososiowate. W górnym biegu rzeki żyją pstragi i trocie, a czasem nawet łososi. Nieco niżej płyną lipienie, świnki, klenie; są też brzany i leszcze. Znakomitą rybą jest sieja, która żyje głównie w jeziorach głębokich, ale jest też sielawa, sandacz, ukleja, okoń, szczupak, lin i zwykle płotki. Pieczony węgorz po kaszubsku uchodzi za miejscowy rarytas.

Jeszcze kilka lat temu, przy każdym większym jeziorze funkcjonowała spółdzielnia rybacka. Dziś większość z nich splajtowała, gdyż rabunkowa gospodarka rybną doprowadziła do zaniku wielu gatunków ryb. Dołączyły się do tego kormorany, które całymi stadami żerują właśnie na Kaszubach, połykając ryby kilogramami. Część jezior przeszła w ręce prywatne i tam już łowić nie wolno bez specjalnego zezwolenia, za które płaci się słono. Na jeziorach spotyka się więc głównie wędkarzy. Zda-

rzają się jednak i takie przypadki, że grupka Kaszubów wybiera się na prawdziwy połów. Zanim jednak do tego dojdzie, do sieci bardzo starannie przywiązuje się gałązki świerków po to, aby zmylić czujność ryb, zamaskować sieć, a jednocześnie zwabić je zapachem świeżych igieł.

Płynie się w trzy łodzie razem szczepione. Dwie mają motorki i pchają trzecią. Sieci rozstawia się dopiero na środku jeziora. Następnie rybacy przybijają do brzegu, często do jednej z wielu wysp. Łodzie przywiązuje się stalową liną do drzewa i włącza motorki, które ciągną sieć. Następnie łodzią wiosłową rybacy wypływają cicho na wodę, ustawiają się tuż przy wlocie do sieci, po czym jeden z nich wali wiosłem w taflę jeziora. W ten sposób nagania się ryby do sieci. Zwabione, wpływają do ogromnego rękawa, który z jednej strony jest zamknięty. W tym samym czasie lina ciągnie sieć w stronę łodzi.

Następnie odbywa się wyciąganie ryb zaplątanych w oczka sieci. Jest to wyjątkowo żmudna praca, wymagająca sporej cierpliwości, a do tego silnego zdrowia. Bowiem ryby najlepiej biorą w niepogodę. Czynności te powtarza się dwa, trzy razy podczas jednego wypłynięcia ja jezioro. I tak jest każdego ranka. Niektórym rybakom zdarza się łowić i rano i wieczorem. Zimą, gdy wody jezior są zamrożone, w łodzi wykuwa się przeręble, poprzez które wydobywa się złowione ryby, jednakże połowy takie spotyka się coraz rzadziej.

Magazyn Gdański, Nr 56

HG



Łososiowe rzeki Bałtyku

Z inicjatywy Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego i Komisji Helsińskiej (HELCOM) oraz przy poparciu i współpracy Międzynarodowej Rady Badań Morza, Szwedzkiej Agencji Ochrony Środowiska i Szwedzkiego Narodowego Urzędu Rybackiego opublikowana została w pięknej szacie graficznej, z licznymi kolorowymi zdjęciami, mapami i wykresami książka w języku angielskim, zatytułowana: „BALTIC SALMON RIVERS” (Łososiowate rzeki Bałtyku). Głównym celem tej publikacji jest przedstawienie stanu zasobów ryb łososiowatych w końcowych latach dziewięćdziesiątych, w oparciu o raporty poszczególnych krajów regionu bałtyckiego. Publikacja została wydana w Szwecji w grudniu 1999 r. w nakładzie 3000 egzemplarzy.

W przedmowie, podpisanym przez znanego w polskich kołach rybackich aktualnego sekretarza wykonawczego Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego dr. Waltera Ranke oraz aktualnego sekreta-

rza wykonawczego HELCOM-u dr. S. Ostojkiego, stwierdza się, iż ryby łososiowate są gatunkiem cieszącym się szczególnym zainteresowaniem, gdyż uważane są za podstawowy wskaźnik i symbol czystości wód. Zainteresowanie stanem dzikich łososi w Morzu Bałtyckim wykazują nie tylko rybacy, lecz także naukowcy, przedstawiciele administracji rybackiej, a także specjaliści zajmujący się ochroną środowiska (np. HELCOM).

W publikacji zawarto materiały zebrane z 83 rzek wpływających do Morza Bałtyckiego z następujących krajów: Szwecji, Finlandii, Rosji, Estonii, Łotwy, Litwy i Polski. Jeśli chodzi o Polskę to w książce znaleźć można dane z takich dopływów jak: Odra/Drawa, Rega, Parsęta, Wieprza, Słupia, Łupawa, Łeba i Wisła/Drwęca.

Z publikacją ta zapoznać się można w Biurze Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa w Gdyni, ul. Kołłątaja 1.

HG

Założenia funkcjonowania rynku rybnego w Polsce

Udostępnione redakcji „Wiadomości Rybackich” opracowanie pt.: „Założenia funkcjonowania rynku rybnego w Polsce, na bazie uregulowań prawnych Unii Europejskiej”, którego autorem jest W. Ziara, stanowi koncepcję organizacji rynku konsultowaną z podsekretarzem stanu w MRiRW Jadwigą Berak. Poniżej przedstawiamy zestawienie tego opracowania w ujęciu dokonany przez niżej podpisanego, który opatrzył je komentarzem zapraszając nim do dyskusji wszystkich zainteresowanych.

1 – Rynek rybny powinien być zorganizowany od podstaw według zasad obowiązujących w Unii Europejskiej.

2 – Rynek pierwotny, obejmujący sprzedaż produktów połowu z pierwszej ręki, jest najważniejszym segmentem rynku, w którym interwencja państwa i wpływ organizacji producentów ma największy zasięg.

3 – Działalność na rynku pierwotnym mogą podmioty mające zarejestrowaną działalność gospodarczą.

4 – Rejestracja drogi przebytej przez produkty połowu rozpoczyna się w dziennikach połowowych, następnie obejmuje deklarację wyładunkową, ewidencję sprzedaży (kwity sprzedaży) i dokumenty transportowe.

5 – Centralny system gromadzenia i przetwarzania danych skupia informacje w Dcp. Rybołówstwa MRiRW, gdzie są one analizowane i wykorzystywane dla potrzeb zarządzania.

6 – Ogólny nadzór i kontrolę nad funkcjonowaniem rynku rybnego należy powierzyć Dep. Rybołówstwa MRiRW.

7 – Inspektorzy rybołówstwa sprawują kontrolę nad stosowaniem wspólnych standardów rynkowych dotyczących jakości, rozmiaru, wagi, opakowania i etykietowania w odniesieniu do produktów świeżych pochodzących z połowów krajowych (unijnych) i z importu.

8 – Dane uzyskiwane z dzienników połowowych powinny się bilansować (funkcja OIRM-ów) z danymi zawartymi w kwitach sprzedaży, dlatego prawidłowe funkcjonowanie rynku pierwotnego ma kluczowe znaczenie dla zarządzania zasobami.

9 – Decydującą rolę w organizacji rynku mają pełnić organizacje producentów, zrzeszające rybaków na zasadzie dobrowolności i oficjalnie uznane przez władze państwowe i unijne, a które wdrażają środki potrzebne dla regulowania dostaw co do ilości i jakości, tak by optymalizować dochody swoich członków i spełniać wymogi unijne w zakresie planowania produkcji, zapewnienia jednolitych standardów rynkowych i stosowania cen wycofania.

10 – Produkty połowu, które nie osiągają na rynku poziomu cen wycofania (najniższych dopuszczalnych ustalonych przez organizacje producentów) zostają wycofane z rynku, co musi być potwierdzone przez inspektorów rybołówstwa, przy czym rekompensaty wypłacane są przez organizację producentów tylko swoim członkom, a

pośredniczący w sprzedaży (np. aukcje) otrzymują zwrot kosztów od organizacji producentów za obsługę wycofanych produktów połowu.

11 – Poprawa konkurencyjności producentów rybnych zależy od dostosowania nakładu połowowego (potencjału floty rybackiej) do dostępnych zasobów oraz od dostosowania podaży ryb do popytu.

12 – W pierwszej fazie organizacji rynku pierwotnego przewiduje się stworzenie lokalnych centrów sprzedaży z niezbędną infrastrukturą wyładunkową, transportową i komunikacyjną oraz systemu finansowego obsługującego rynek rybny. Centra sprzedaży mieściłyby się w Gdyni, Helu, Władysławowie, Łebie, Uście, Darłowie, Kołobrzegu, Dziwnowie i Świnoujściu.

13 – W drugiej fazie organizacji rynku pierwotnego lokalne centra sprzedaży zostaną skomputeryzowane i włączone do sieci Dcp. Rybołówstwa MRiRW obejmującej również Okręgowe Inspektoraty Rybołówstwa Morskiego, przy czym zbierane informacje dotyczące będą gatunków, wartości, ilości i cen sprzedanych ryb, a niezbędne dane statystyczne przekazywane będą do DG FISH w Brukseli.

14 – W trzeciej fazie organizacji rynku pierwotnego zostanie stworzone Centrum Handlu Rybami w Polsce spełniające rolę aukcji elektronicznej obsługiwanej przez Internet, przy czym będą musiały zostać spełnione m.in. następujące warunki:

- zapewnienie kontroli i gwarancji jakości ryby zgłoszonej do sprzedaży;
- posiadanie przez kupującego potwierdzenia swojej sytuacji finansowej (gwarancje kredytowe);
- dostęp do godnego zaufania, sprawnego systemu logistycznego i transportu w miejscu wystawienia ryby do sprzedaży.

— oOo —

Przedstawiając powyższy materiał jako zarys koncepcji organizacji rynku rybnego w Polsce zapraszamy do podjęcia dyskusji na ten temat. Nasze uwagi niech będą wstępem do niej.

Celem rozwiązań unijnych odnoszących się do organizacji rynku rybnego jest przede wszystkim stworzenie skutecznego mechanizmu dosto-

sowania podaży do popytu dla osiągnięcia stabilizacji rynku sprzyjającej opłacalności działalności połowowej i przetwórczej, a przy tym uzyskanie pełnej kontroli nad rynkiem pierwotnym (pierwszej sprzedaży produktów połowu) niezbędnej dla skutecznego zarządzania zasobami.

Zagwarantowaniem tego, by podaż produktów połowu na rynku pierwotnym nie przekraczała kwot połowowych i była zgodna z wymogami ochrony zasobów bierze na siebie administracja państwa członkowskiego UE, przy ścisłej współpracy z władzami unijnymi. Nie budzi wątpliwości w warunkach polskich konieczność monitorowania przez administrację państwową rynku pierwszej sprzedaży produktów połowu zgodnie z wymogami unijnymi. Nie wystarczy jednak wydanie odpowiednich przepisów. Trzeba zainwestować środki finansowe w stworzenie systemu monitoringu, silnej administracji rybackiej, w czym zapewne pomoże UE, ale nie można zapomnieć o znacznych kosztach funkcjonowania tego systemu, obciążających budżet państwa.

Unia Europejska świadoma jest destrukcyjnych efektów działania mechanizmów rynkowych w eksploatacji żywych zasobów morza. Destrukcyjnych dla samych zasobów i dla wielu, zwłaszcza słabszych podmiotów zaangażowanych w ich eksploatację. Stąd konieczność interwencji na rynku. Jednakże UE uważa, że interwencje rynkowe (wycofywanie nadwyżek, przesuwanie w czasie podaży, planowanie połowów) mogą być skuteczne, tzn. stabilizować rynek i dochody rybaków, jeśli wprowadzone będą przez samych zainteresowanych tj. organizacje producentów przy wsparciu ze środków publicznych (unijnych, państwowych).

Alc w Polsce interwencje rynkowe w wykonaniu organizacji producentów to zupełna nowość. Po pierwsze, nie ma takich organizacji. Po drugie, potrzebna jest chęć i umiejętność współdziałania niezależnie funkcjonujących rybackich podmiotów gospodarczych, które musiałyby podporządkować wspólnym działaniom swoje interesy handlowe i różne interesy grupowe. Tu jest największy znak zapytania. Ile i jakie organizacje producentów zapewnią prawidłową organizację rynku pierwotnego, skuteczność interwencji, podporządkowanie własnych interesów wymogom ochrony zasobów, sprawiedliwy podział środków pomocowych i ich efektywne wykorzystanie? Czy ujawniające się już teraz próby dominacji i niechęć do współpracy nie wynikają ze spodziewanych korzyści jakie może dać monopol w dostępie do tych środków dla zwycięskiej grupy interesów?

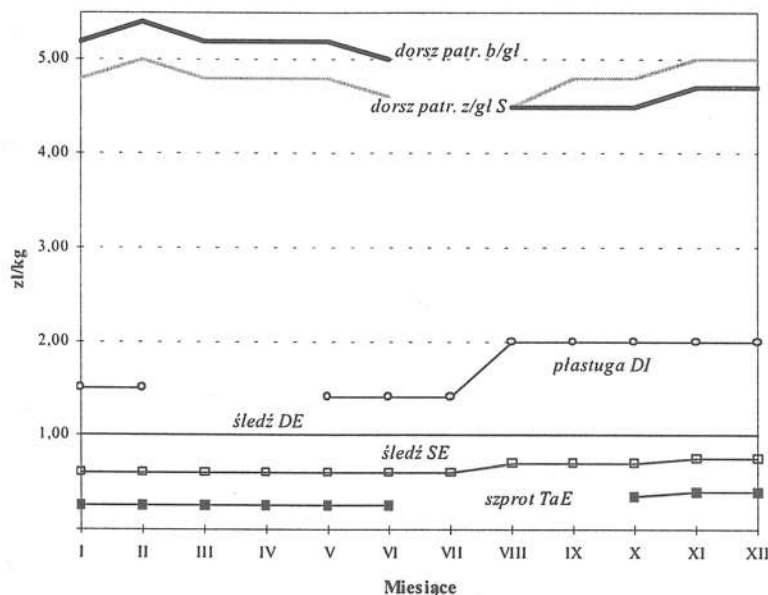
Warto też przeprowadzić wnikliwą analizę kosztów zbudowania i funkcjonowania całej infrastruktury rynkowej, wziąć pod uwagę doświadczenia z budowy rynków hurtowych. Rozwiązania w tym zakresie, które w odczuciu uczestników rynku zbyt często wpłyną na wzrost kosztów transakcji handlowych, będą masowo omijane. I nie pomogą tu żadne nakazy czy zakazy, jeśli nie będzie rzeczywistego interesu przy braku tańszej alternatywy.

Stanisław Michalski

W zależności od podaży i popytu ceny ryb podlegają zmianom, które przebiegają z różnym nasileniem, ale też mogą nie zmieniać się wcale przez dłuższy czas. Rok 1999, podobnie jak poprzedni, charakteryzował się właśnie relatywnie długimi okresami stabilizacji cen skupu i sprzedaży ryb w portach, głównie śledzi, szprotów i płastug. Można to zaobserwować na załączonych wykresach, które pokazują miesięczne zmiany poziomu cen maksymalnych wybranych asortymentów ryb w dwóch największych portach rybackich.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W pierwszym półroczu ceny dorszy przez większość czasu utrzymywały się na jedna-



Maksymalne ceny skupu ryb we Władysławowie w 1999 r.

kowym poziomie. Jedynie w lutym nastąpił ich krótkotrwały wzrost, a w czerwcu spadek. Po okresie ochronnym, który trwał od 1 lipca do 20 sierpnia, ceny dorszy były najniższe, ale później stopniowo rosły. Ta tendencja wzrostowa utrzymywała się już do końca roku. W grudniu maksymalne ceny dorszy patr. z/gł S były o 0,20 zł wyższe niż na początku roku, ale takie same jak w lutym. W przypadku dorszy patr. b/gł były one jednak o 0,50 zł niższe, a w porównaniu z lutym nawet o 0,70 zł. Przez całe drugie półrocze dorsze patr. b/gł były dużo tańsze niż w pierwszym półroczu i tańsze nawet od dorszy patr. z/gł S, co wcześniej prawie nigdy się nie zdarzało. Było to spowodowane świadomą polityką przedsiębiorstwa skupującego ryby od rybaków, które w tym okresie z racji posiadanych zapasów nie było

Ceny skupu i sprzedaży ryb w portach w 1999 r.

tymentu były o 0,15 zł wyższe niż na początku roku.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych płaconych w ciągu roku za śledzie SE wynosiła 0,60-0,75 zł/kg (za śledzie DE przez cały rok płacone 1,00 zł/kg). W ujęciu miesięcznym najwyższa różnica cen wynosiła 0,10 zł (w sierpniu), a w okresie 9 miesięcy ceny w ogóle się nie zmieniały.

Ceny szprotów TaE do czerwca utrzymywały się na jednakowym poziomie. Od lipca skup szprotów został wstrzymany z uwagi na brak zainteresowania tym surowcem ze strony przetwórców i handlowców. Wznowiono go ponownie w końcu października. Ceny były wówczas wyższe niż w pierwszym półroczu, a w listopadzie jeszcze nieco wzrosły. W końcu roku maksymalne ceny szprotów TaE były o 0,15 zł wyższe niż na początku roku.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych wynosiła w ciągu roku 0,25 - 0,40 zł/kg. W ujęciu miesięcznym najwyższa różnica cen sięgała 0,05 zł (w listopadzie i grudniu), natomiast w ciągu 7 miesięcy ceny szprotów TaE nie ulegały zmianie.

Ceny płastug DI charakteryzowały się długimi okresami stabilizacji cen, ale na różnym poziomie. Wyróżnić tu można 3 okresy. Pierwszy – na początku roku, drugi – po okresie ochronnym (który trwał od połowy lutego do połowy maja) kiedy ceny płastug były nieco niższe niż na początku roku i trzeci – od sierpnia, kiedy ceny płastug bardzo mocno wzrosły. W grudniu maksymalne ceny płastug DI były o 0,50 zł wyższe niż w styczniu.

Rozpiętość cen z całego roku, minimalnych i maksymalnych, płaconych za płastugi DI wynosiła 1,40 - 2,00 zł/kg. Natomiast w okresie miesięcznym najwyższa różnica cen również sięgała 0,60 zł (w sierpniu), ale aż w 9 miesiącach ceny nie podlegały żadnym zmianom.

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

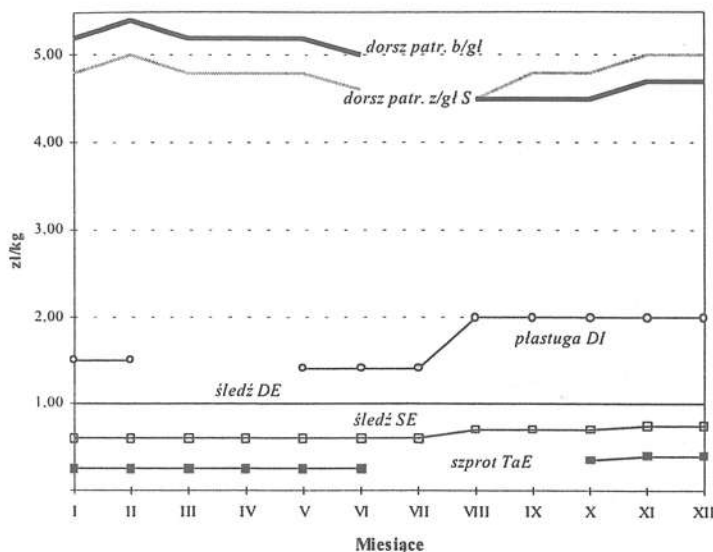
Ceny dorszy przez cały rok podlegały sporym wahaniom i trudno było mówić o rysującej się tendencji ich zmian, tym bardziej, że w grudniu maksymalne ceny dorszy patr. z/gł D pozostały takie same jak w styczniu.

Rozpiętość minimalnych i maksymalnych cen sprzedaży tego asortymentu zawierała się w ciągu roku w przedziale 4,20-5,50 zł/kg, a najwyższa różnica cen w okresie miesięcznym wynosiła 1,20 zł (w maju) i 1,00 zł (w czerwcu). Tylko w okresie 1 miesiąca ceny były cały czas ustabilizowane (w sierpniu po zakończeniu okresu ochronnego).

zainteresowane skupem zbyt dużej ilości tego asortymentu.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych płaconych w ciągu roku za dorsze patr. z/gł S wynosiła 4,40-5,00 zł/kg, a za dorsze patr. b/gł. 4,50-5,40 zł/kg. Natomiast najwyższa różnica cen w okresie miesięcznym wynosiła w pierwszym przypadku 0,30 zł (we wrześniu), a w drugim 0,50 zł (w czerwcu). Z kolei w okresie odpowiednio 5 i 7 miesięcy ceny nie podlegały żadnym wahaniom.

Ceny śledzi charakteryzowały się wielomiesięcznymi okresami stabilizacji. W przypadku śledzi DE nie zmieniły się one w ogóle przez cały rok, a w przypadku śledzi SE ceny wzrosły po raz pierwszy w sierpniu, a następnie w listopadzie. W końcu roku maksymalne ceny tego asor-



Maksymalne ceny skupu ryb we Władysławowie w 1999 r.

Ceny śledzi D bardzo mocno spadły w okresie wiosennym. Potem zaczęły one wzrastać, a od lipca nastąpił dłuższy okres ich stabilizacji. Ponowny wzrost cen nastąpił w listopadzie, w wyniku czego maksymalne ceny śledzi D osiągnęły w końcu roku poziom z początku roku. Natomiast ceny śledzi S prawie przez cały rok utrzymywały się na stałym poziomie, z wyjątkiem 3 miesięcy kiedy były nieco niższe. Ceny maksymalne tego asortymentu w grudniu były o 0,05 zł wyższe od maksymalnych cen z początku roku.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych wynosiła w ciągu roku 0,80–1,20 zł/kg dla śledzi D i 0,80–0,90 zł/kg dla śledzi S. W okresie miesięcznym najwyższa różnica cen w pierwszym przypadku wynosiła 0,40 zł (w marcu), w drugim natomiast 0,10 zł, co odnotowano w 4 miesiącach. Z kolei w okresie odpowiednio 8 i 6 miesięcy ceny w ogóle nie ulegały zmianie.

Ceny szprotów w pierwszym półroczu najpierw wzrastały, a od kwietnia zaczęły spadać. Od początku drugiego półrocza ceny ponownie wzrosły, a kolejny ruch cen w górę nastąpił w listopadzie. W rezultacie maksymalne ceny sprzedaży tych ryb w porcie w końcu roku były o 0,20 zł wyższe niż na początku roku.

Rozpiętość cen z całego roku, minimalnych i maksymalnych, uzyskiwanych przez rybaków za szproty kształtowała się w przedziale 0,30–0,60 zł/kg, a najwyższa różnica tych cen w okresie miesięcznym sięgała 0,10 zł. Odnotowano ją w 5 miesiącach, z kolei w 3 miesiącach ceny były stabilne i nie podlegały żadnym wahaniom.

Ceny płastug D w zasadzie przez cały rok były ustabilizowane na jednym poziomie, z wyjątkiem dwumiesięcznego okresu kiedy były o 0,10 zł niższe. W grudniu

ceny maksymalne tych ryb były takie same jak w styczniu.

Rozpiętość cen minimalnych i maksymalnych uzyskiwanych przez rybaków za płastugi D wynosiła w okresie rocznym 1,50–1,80 zł/kg, a w ujęciu miesięcznym najwyższa różnica również dochodziła do 0,30 zł (w sierpniu i wrześniu). W ciągu 3 miesięcy ceny nie podlegały żadnym zmianom.

Porównanie cen w Kołobrzegu i Władysławowie

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu ustalane są w wolnorynkowych transakcjach między

rybakami, a różnymi nabywcami i to rybacy decydują o ich poziomie, natomiast ceny skupu we Władysławowie ustala przedsiębiorstwo przejmujące wyładunki z kutrów, a sami rybacy nie mają wpływu na ich poziom. Ta różnica w sposobie kształtowania cen sprawia, że ceny sprzedaży ryb są na ogół wyższe od cen skupu, choć w praktyce występują odstępstwa od tej reguły. Trzeba także dodać, że rybacy sprzedający we Władysławowie złowione ryby po cenach skupu nie muszą płacić za niektóre usługi świadczone przez przedsiębiorstwo (wyładunek ryb sztaplarkami z kutrów do magazynu czy mycie opakowań), otrzymują też darmowo lód do wysokości normy lodowania. Pomniejsza to koszty eksploatacji kutrów i tym samym na ogół niższy bezwzględny poziom cen skupu ryb w porównaniu z cenami sprzedaży wcale nie musi mieć przełożenia na niższe dochody rybaków.

Porównując ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu z cenami skupu ryb we Władysławowie można stwierdzić, że w odniesieniu do dorszy, śledzi S i szprotów były one przez cały rok wyższe w tym pierwszym porcie. Największe zróżnicowanie cen występowało w przypadku dorszy. Różnica poziomu cen maksymalnych dorszy patr. z/gł. w poszczególnych miesiącach zawierała się w przedziale 0,10–0,70 zł/kg. Największa różnica między cenami wystąpiła w styczniu, a najmniejsza we wrześniu. Najczęściej ceny różniły się w obu portach o 0,50 zł.

Miesięczne różnice w cenach śledzi S wynosiły 0,15–0,30 zł/kg. Większa różnica cen między portami, w granicach 0,25–

Porównanie cen skupu i sprzedaży ryb we Władysławowie i Kołobrzegu w latach 1998 – 1999 (w zł za kg według notowań maksymalnych w grudniu)

Gatunek	Asortyment	Grudzień 1998	Grudzień 1999	Wskaźnik 1999/1998
Władysławowo – ceny skupu				
Dorsz	patr. z/gł M	4,00	4,00	1,00
	patr. z/gł S	4,80	5,00	1,04
	patr. b/gł	5,20	4,70	0,90
Śledź	DE	1,00	1,00	1,00
	SE	0,65	0,75	1,15
Szprot	TaE	0,35	0,40	1,14
Płastuga	DI	1,50	2,00	1,33
Kołobrzeg – ceny sprzedaży				
Dorsz	patr. z/gł M	5,20	5,40	1,04
	patr. z/gł D	5,60	5,50	0,98
Śledź	D	1,20	1,20	1,00
	S	0,85	0,90	1,06
Szprot		0,50	0,60	1,20
Płastuga	D	1,80	1,80	1,00

0,30 zł, występowała w pierwszej połowie roku, potem zaczęła się ona zmniejszać i w ostatnim kwartale wynosiła 0,15 zł. Maksymalne ceny szprotów w obu portach różniły się w poszczególnych miesiącach zazwyczaj o 0,15-0,20 zł/kg i tylko raz w marcu różnica ta była większa i wynosiła 0,25 zł.

Inaczej wygląda już porównanie cen śledzi D i płastug, które były w różnych okresach wyższe albo w jednym, albo w drugim porcie. W przypadku śledzi D w pierwszym kwartale były one wyższe w Kołobrzegu, a różnica sięgała 0,20 zł dla cen maksymalnych. W drugim kwartale o 0,10-0,15 zł/kg więcej płacono jednak rybakom we Władysławowie. W kolejnych 4 miesiącach ceny w obu portach były takie same, a w listopadzie i grudniu lepsze o 0,20 zł ceny za śledzie D rybacy mogli uzyskać ponownie w Kołobrzegu. Z kolei maksymalne ceny płastug w pierwszym półroczu były o 0,20-0,30 zł/kg wyższe w Kołobrzegu. W lipcu różnica ta zwiększyła się nawet do 0,40 zł, ale od sierpnia gwałtownie wzrosły ceny płastug we Władysławowie i już do końca roku za ryby te rybacy uzyskiwali w tym porcie o 0,20 zł/kg więcej niż w Kołobrzegu.

Porównanie cen w latach 1998 i 1999

W załączonej tabeli zestawiono ceny skupu i sprzedaży niektórych asortymentów ryb we Władysławowie i Kołobrzegu w ostatnich dwóch latach. Odnotowano w niej maksymalne notowania z końca roku.

W omawianym okresie w największym stopniu wzrosły ceny płastug (o 33%), ale tylko we Władysławowie, gdyż w Kołobrzegu pozostały one bez zmian. Ceny szprotów wzrosły rocznie o 14-20%, a śledzi S o 6-15%. W pierwszym przypadku w większym stopniu wzrosły ceny sprzedaży w Kołobrzegu, w drugim zaś ceny skupu we Władysławowie. W obu portach nie uległy natomiast zmianie ceny śledzi D.

O stagnacji cen możemy także mówić w odniesieniu do dorszy patr. z/gł, które w zależności od asortymentu albo pozostały na tym samym poziomie, albo ich wzrost był niewielki, w granicach 4%. Niższe natomiast o 10% były ceny skupu dorszy patr. b/gł we Władysławowie.

Biorąc pod uwagę roczną inflację, która w gospodarce krajowej w relacji grudeń 1999 do grudnia 1998 wyniosła 9,8% możemy ogólnie stwierdzić, że skala wzrostu cen ryb jaka w tym okresie nastąpiła nie mogła spowodować istotnego wzrostu realnych dochodów rybaków.

Stanisław Szostak

Nasz komentarz

Rybacki, rybny ...

*Stosowanie przymiotników **rybacki i rybny**, słusznie kojarzonych pośrednio lub bezpośrednio z rybą, często powoduje trudności interpretacyjne, jest źródłem wątpliwości co do prawidłowości ich użycia w całkiem konkretnych sytuacjach życiowych. Niestety, słowniki encyklopedyczne nie dają w tej kwestii jednoznacznej odpowiedzi. Wydaje się, iż językoznawcy, autorzy słowników, jakby nie nadążali za przemianami pojęciowymi.*

Przykładem wątpliwości co do zastosowania przymiotnika „rybacki” jest pytanie, czy można nazwać organizację zrzeszającą przetwórców rybnych organizacją rybacką? Czy prawo do tego ma tylko organizacja zrzeszająca rybaków? Idąc dalej, czy nazywając organizację przetwórców organizacją rybacką nie wprowadzamy zamieszania pojęciowego, którego przetwórcy chcieliby uniknąć.

Przeglądając słowniki encyklopedyczne można dojść do wniosku, że w etymologii słowa „rybacki” rybak ma wagę decydującą, że od niego to słowo pochodzi. Ale od czasów, kiedy rybak był jedynym ogniwem między żywymi zasobami wód, a konsumentem produktów połowu, kiedy sam budował łódź i robił narzędzia połowowe, a handlem rybą zajmowała się jego żona (rybaczka) nastąpił olbrzymi skok rozwojowy. Rybołówstwo przestało być kojarzone tylko z łowieniem ryb, ale jako gałąź gospodarki, wraz z towarzyszącymi jej działaniami spełniającymi funkcje usługowe (nauka, administrowanie zasobami, struktury rynkowe itd.) stanowi dającą się wyodrębnić dziedzinę społeczno-ekonomiczną kraju. Rybołówstwo przeszło więc znaczącą ewolucję pojęciową, co niestety nie znajduje odbicia w słownikach.

Przymiotnik „rybacki” w ślad za „rybołówstwem” poszerza swoje znaczenie pojęciowe, co nie przez wszystkich jest zauważane. W dalszym ciągu jest przecież jedynym przymiotnikiem odnoszącym się do rybołówstwa w aspekcie szeroko pojętego działania. „Rybołowczy” jako się nie przyjął. Przymiotnik „rybny” odnosi się do rybołówstwa w aspek-

cie przedmiotu działania (związany z rybą, pochodzący od ryby itd.), ma więc węższy i specyficzny zasięg. Dlatego mówimy: Morski Instytut **Rybacki**, administracja **rybacka**, statek **rybacki**, ale też gospodarka **rybna**, przemysł **rybny**, przetwórcza **rybny** itd. Nasz miesięcznik „Wiadomości **Rybackie**” podaje informacje mieszczące się w najszerszym pojęciu rybołówstwa, nie tylko dotyczące połowów, czy samych rybaków.

Wniosek z tych rozważań nad pytaniem postawionym na wstępie wpływa jeden: organizacja zrzeszająca przetwórców rybnych jest organizacją rybacką, tak jak jest nią każda organizacja zrzeszająca rybaków. Chociaż z trudem przebijają się to poza strefę przyzwyczajenia w naszej świadomości.

W jakim stopniu wprowadzanie do naszego języka i używanie niektórych pojęć może budzić kontrowersje niech służy przykład stosowania w UE wyrażenia „producers organization” – organizacja producentów w odniesieniu do rybaków. I tak jak oswoiliśmy się z nazywaniem rolników producentami rolnymi, bo orzą, sieją i zbierają plony, trudniej nam przychodzi określanie rybaków producentami, którzy tylko zbierają to co natura „wyprodukowała”. Tymczasem UE uznała, że rybak jest producentem z racji dostarczania na rynek produktów połowu, produktów swojego działania. Jak widać nasze odczucia, przyzwyczajenia językowe muszą ulegać zmianie w konfrontacji z rzeczywistością.

Stanisław Michalski

Ceny w I kwartale 2000 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W styczniu wzrosły ceny dorszy, ale pod koniec lutego spadły one we wszystkich asortymentach o 0,30 zł i na tym niższym poziomie utrzymywały się już przez cały marzec. Na początku stycznia nastąpił także krótkotrwały wzrost cen śledzi SE i szprotów o 0,05 zł. Przez cały kwartał ustabilizowane były ceny śledzi DE, szprotów paszowych i płastug. Na te ostatnie od połowy lutego obowiązuje okres ochronny.

Ceny skupu ryb w Uście

Przez cały kwartał ceny śledzi SE były stabilne. Śledzi DE nie było w ogóle w obrocie, natomiast ceny skupu szprotów sukcesywnie spadały.

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

Ceny dorszy od początku roku wyraźnie rosły, ale w ostatnich dniach lutego - podobnie jak we Władysławowie - nastąpił ich znaczny spadek. W marcu ceny tych ryb były stabilne. Niemal przez cały kwartał stabilne też były ceny śledzi, ale w drugiej połowie marca pojawiły się w obrocie śledzie z połowów zakowych i mancowych i ceny uległy zróżnicowaniu. W drugiej połowie lutego o 0,10 zł spadły ceny szprotów, a słabnący popyt ze strony przetwórców spowodował, iż połowy tych ryb odbywały się już na konkretne zamówienia odbiorców.

Ceny hurtowe i detaliczne

Nie odnotowano istotnych zmian cen hurtowych. Pozostały one na podobnym poziomie jak w poprzednim kwartale. Również ceny detaliczne w poszczególnych punktach sprzedaży generalnie nie zmieniły się. Ale rozpiętość cen między różnymi sklepami jest często znaczna. Widać to już na przykładach punktów sprzedaży podanych w tabeli, ale w praktyce jest ona jeszcze większa, gdyż szczególnie w centrach dużych miast ceny detaliczne produktów rybnych są na ogół wyższe.

este-es

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Styczeń	Luty	Marzec
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M 36-46 cm	4,30	4,00	4,00-4,30	4,00-4,30	4,00
	S 46-72 cm	5,20	4,90	5,00-5,20	4,90-5,20	4,90
Dorsz patr. b/gł	> 27 cm	5,20	4,70	4,70-5,20	4,90-5,20	4,90
	DE	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00
Śledź	SE	0,75	0,70	0,70-0,75	0,70	0,70
	Ta E	0,40	0,35	0,35-0,40	0,35	0,35
Szprot	paszowy	0,07	0,07	0,07	0,07	0,07
	D I	2,00	2,00	2,00	2,00	-
Płastuga	M I	1,50	1,50	1,50	1,50	-

Notowania cen skupu ryb w Uście (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Styczeń	Luty	Marzec
		najwyższe	najniższe			
Śledź	SE	0,83	0,83	0,83	0,83	0,83
Szprot	Ta E	0,60	0,50	0,59-0,60	0,50-0,59	0,45-0,50
	Tb E	0,50	0,46	-	0,46-0,50	-
	Ta A	0,35	0,35	-	-	0,35

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w Kołobrzegu (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Styczeń	Luty	Marzec
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M	5,50	4,80	5,20	4,80-5,50	4,80-5,00
	D	5,80	5,30	5,30-5,50	5,40-5,80	5,40
Śledź	D	1,20	0,80	1,10-1,2-	1,10-1,20	0,80-1,20
	S	0,90	0,80	0,90	0,90	0,80-0,90
Szprot		0,60	0,50	0,60	0,50-0,60	0,50
	Płastuga	1,80	1,80	1,80	1,80	-

Ceny hurtowe i detaliczne ryb według stanu na koniec marca (zł za kg)

Produkty rybne	Ceny hurtowe	Ceny detaliczne		
		sklep rybny w Gdańsku ¹	hala rybna w Gdyni	hipermarkety ²
RYBY ŚWIEŻE				
Szprot cały	1,00	-	2,00	-
Śledź cały S	2,00	2,50	3,00-3,50	-
cały D	2,20-2,30	3,00	4,00	2,90
tusza D	3,60-3,80	4,50	5,50-6,00	5,95
Flądra cała	2,40	3,00	4,00	4,50
tusza	4,00-4,20	4,50	-	-
Dorsz patr. b/gł M	5,50	7,00	7,00-8,00	-
patr. b/gł D	8,00-8,50	8,50	9,50-11,00	9,95-11,00
filet z/sk	11,50-12,50	13,50	15,00-16,00	13,95
filet b/sk	13,00-13,50	14,50	17,00-18,00	14,95
Pstrąg cały	8,80	10,00	13,00	9,85
filet	14,50-15,00	-	20,00-21,00	15,95
Łosoś bałtycki cały	11,50-12,50	16,00	17,00	13,95-14,95
filet	-	20,00	22,00	19,95
Leszcz cały	-	4,00	4,00	-
tusza	-	-	-	7,50
Okoń cały	-	-	7,00	-
Szczupak cały	12,00	-	15,00-16,00	16,95
Sandacz cały	11,00-12,00	-	14,00-16,00	19,95
filet	22,00	-	30,00	33,95-38,00
RYBY MROŻONE				
Dorsz, mintaj, morszczuk - kostki	10,00	12,00	13,00-14,00	-
- filet z/sk	11,00-13,50	-	15,00	-
Buławik patr. b/gł	6,00	-	10,50	-
filet b/sk	9,00	12,00	13,00-15,00	-
Makrela	4,00	-	6,00-8,00	-
Halibut	16,50	-	22,00-23,00	-
RYBY WĘDZONE				
Szprot	3,40	4,50	5,50-6,00	5,35
Śledź tusza	5,00	-	-	8,95
Flądra	7,80	-	-	8,95
Łosoś bałtycki norweski	18,00	25,00	30,00	23,90-26,00
Węgorz	53,00	68,00	44,00-45,00	33,95-44,00
Pikling	4,50	7,00	70,00	59,85
Makrela tusza	6,75	-	8,50	6,95
Buławik	13,00	-	8,50-10,00	6,90-7,75
Karmazyn	15,00	-	15,00-16,00	14,90-16,00
Halibut	24,00	-	19,00	16,95
RYBY SOLONE				
Śledź matias b/gł	5,00	6,00	6,50	6,95
filet	5,20	7,00	7,60-8,50	6,95-7,30

¹najtańszy w Trójmieście.

²"Auchan" i "Geant" w Gdańsku.



Przed 70 laty

■ W kwietniu 1930 r. Walcjan Ciegiewicz rozpoczął pracę na stanowisku młodszego asystenta w Stacji Morskiej w Helu, a dokładnie w jej Oddziale Rybackim w Gdyni. W. Ciegiewicz był pierwszym pracownikiem naukowym wymienionej placówki, który studia wyższe ukończył już w niepodległej Polsce.

Przed 55 laty

■ W kwietniu 1945 r. do wolnej już od Niemców Gdyni przybyli pierwsi członkowie tak zwanej grupy rybackiej Morskiej Grupy Operacyjnej. Byli to: W. Ciegiewicz, K. Demel (do Gdyni przyjechał z Elbląga, gdzie miał sprawdzić stan obiektów rybackich), J. Lipski, znany rybak oraz J. Neuman, przed wojną pracownik stowarzyszenia MIR. W Gdyni zastano około 60 rybaków, z czego tylko około 10 nie podpisało w czasie wojny niemieckiej volkslisty. W porcie znaleziono 2 stare, uszkodzone kutry rybackie, 1 zatopiony oraz 2 na stoczniach, z tego jeden uszkodzony, a drugi stary.

■ W kwietniu 1945 r. rybacy rozpoczęli pierwsze od zakończenia działań wojennych na naszym dawnym wybrzeżu połowy morskie w rejonie Gdyni przy użyciu łodzi.

Przed 40 laty

■ 1 kwietnia 1960 r. rozpoczęło działalność Zjednoczenie Gospodarki Rybnej z siedzibą w Warszawie. Jego dyrektorem naczelnym został J. Soltan, dotychczasowy naczelnny dyrektor przedsiębiorstwa „Odra”. Jego zastępcami mianowano: S. Dzierżanowskiego, Z. Fruczka, T. Gradowskiego i L. Milanowskiego. Wraz z utworzeniem ZGR uległ likwidacji Departament Gospodarki Rybnej Ministerstwa Żeglugi i Gospodarki Wodnej. ZGR przejęło dotychczasowe funkcje Zjednoczenia Centrala Rybna oraz Rady Państwowych Przedsiębiorstw Rybołówstwa Morskiego, podporządkowano mu Centralny Ośrodek Dyspozycji Zbytu (ryb).

■ Minister żeglugi i gospodarki wodnej wydał 7 kwietnia 1960 r. zarządzenie o utworzeniu przedsiębiorstwa Dalekomorskie Bazy Rybackie w Szczecinie (DBR), któremu powierzono eksploatację statków baz rybołówstwa morskiego. Dyrektorem DBR został J. Klonowski, a jego zastępcą H. Frątczak.

Przed 30 laty

■ 4 kwietnia 1970 r. w Stoczni Gdańskiej położono stępkę pod pierwszy polski oceaniczny statek badawczy dla MIR (typ B-424). Otrzymał on później nazwę „Profesor Siedlecki”.

Przed 25 laty

■ W pierwszej połowie kwietnia 1975 r. statek badawczy „Profesor Siedlecki” penetrował wody wokół wysp Kerguelen. Kierownikiem naukowym tego rejsu był J. Popiel. W trzeciej dekadzie tego miesiąca „Profesor Siedlecki” operował w rejonie ławicy Agulhas u brzegów południowej Afryki.

■ W dniu 16 kwietnia 1975 r. w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni zwodowano prototypowy trawler przetwórczy typu B-417 dla przedsiębiorstwa „Odra”. Otrzymał on nazwę „Tazar”.

Przed 15 laty

■ W dniu 19 kwietnia 1985 r. zmarł profesor Feliks Chrzan, długoletni pracownik MIR.

Przed 70 laty

■ Od 14 do 18 maja 1930 r. trwały obrady Trzeciej Konferencji Hydrologicznej Państw Bałtyckich w Warszawie. Było to pierwsze międzynarodowe spotkanie, zajmujące się między innymi badaniami oceanograficznymi Bałtyku, zorganizowane w Polsce. Uczestniczyli w nim między innymi prof. M. Siedlecki i K. Demel, który wygłosił referat poświęcony termice wód w rejonie Helu.

Przed 50 laty

■ 31 maja 1950 r. Rada Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego nadała stopień docenta K. Demelowi z MIR. Był on pierwszym pracownikiem naukowym naszego rybołówstwa morskiego, który otrzymał ten stopień.

Przed 45 laty

■ 9 maja 1955 r. zmarł w Gdyni Borys Dixon, długoletni pracownik naukowy Stacji Morskiej (przed 1939 r.) i Morskiego Laboratorium Rybackiego oraz MIR (od 1947 r.).

■ Lugrotrawler „Czubatka” zatonął 10 maja 1955 r. na Morzu Północnym wraz z całą czterastoosobową załogą podczas przejścia za statkiem bazą „Morska Wola” od brzegów Norwegii ku brzegom Szkocji.

■ W maju 1955 r. Zasadnicza Szkoła Rybołówstwa Morskiego w Darłowie otrzymała szkolną jednostkę „Franek Zubrzycki”, przebudowaną z 24-metrowego kutra rybackiego.

■ W maju 1955 r. miała miejsce nieudana próba uprowadzenia przez trzech rybaków lugrotrawlera „Cietrzew” do Wielkiej Brytanii.

Przed 35 laty

■ W pierwszych dniach maja 1965 r. w przedsiębiorstwie „Koga” w Helu rozpoczęto produkcję tak zwanego piroxilorybu na przebudowanej specjalnie w tym celu małej jednostce wojennej wycofanej ze służby.

■ 19 maja 1965 r. przedsiębiorstwo „Dalmor” przejęło prowadzenie Centralnego Serwisu Rybackiego, który działał dotychczas w Szczecinie przy przedsiębiorstwie „Gryf”.

■ 22 maja 1965 r. wszedł do eksploatacji pierwszy trawler zamrażalnia typu B-18 o nazwie „Foka”, należący do przedsiębiorstwa „Odra”. Statek ten wyszedł cztery dni później na łowiska u zachodnich wybrzeży Afryki.

■ W połowie trzeciej dekady maja 1965 r. trawler zamrażalnia „Tarpon”, należący do przedsiębiorstwa „Odra”, wszedł na mieliznę u brzegów Afryki, w rejonie Dakaru. Próby ściągnięcia go na głębszą wodę nie powiodły się. Załoga opuściła statek, który pozostał na mieliznie.

Przed 25 laty

■ W Oddziale MIR w Świnoujściu zorganizowano 20 maja 1975 r. ogólnopolskie seminarium na temat zasobów, możliwości eksploatacji i wykorzystania antarktycznego kryla. Była to pierwsza w Polsce naukowa konferencja na ten temat.

■ W Waszyngtonie podpisano 29 maja 1975 r. porozumienie pomiędzy PRL i USA o współpracy w dziedzinie rybołówstwa na północno-zachodnim Atlantyku. Nazajutrz podpisano drugie takie porozumienie, dotyczące rybołówstwa na wodach północno-wschodniego Pacyfiku.

Rybołówstwo Szwecji

Połowy ogólne Szwecji w roku 1998 wyniosły 401 tys. ton i były wyższe od połowów roku poprzedniego (1997) o 51 tys. ton. Według klasyfikacji FAO Szwecja uplasowała się na 40 miejscu na świecie, jeśli chodzi o wielkość połowów. Cechą charakterystyczną rybołówstwa szwedzkiego jest to, iż prawie 80 odłowionych ryb przeznaczonych jest na cele paszowe. W roku 1998 na pasze przeznaczono aż 317 tys. ton ryb, głównie szprota i śledzia. Natomiast jeśli chodzi o ryby przeznaczone do bezpośredniego spożycia, to na pierwszym miejscu znalazł się dorsz – ok. 20 tys. ton, a następnie makrela – ok. 4,5 tys. ton oraz skorupiaki i mięczaki z Morza Północnego, których łącznie odłowiono ok. 3,6 tys. t.

Wartość połowów w roku 1998 wyniosła 1045 milionów koron szwedzkich (aktualny kurs 1 USD = 8,50 SEK). Rybołówstwo śródlądowe uprawiane przez rybaków zawodowych nie odgrywa zbyt wielkiej roli, i w roku 1998 dało zaledwie 1575 ton ryb, wykazując spadek w stosunku do roku poprzedniego aż o 500 ton. Ogólna wartość tych połowów wyniosła zaledwie 33 miliony koron szwedzkich. Stale zwiększa się natomiast produkcja pochodząca z akwakultury; w roku 1998 uzyskano 124 miliony koron. Dość dużą rolę odgrywa w Szwecji rybołówstwo sportowe, rekreacyjne, które dostarcza bezpośrednio na stoły konsumentów szwedzkich dość znaczne ilości cennych ryb.

Spożycie ryb na jednego mieszkańca w roku 1998 wyniosło 16,4 kg gotowych produktów, w tym ryb w stanie świeżym – 5,5 kg, ryb w stanie głęboko mrożonym – 2,0 kg, w postaci konserw, w stanie wędzonym i w postaci innych gotowych dań – 6,0 kg oraz skorupiaków i mięczaków (głównie z Morza Północnego) – 2,9 kg na jednego mieszkańca. Dla porównania warto nadmienić, iż w tym samym czasie spożycie mięsa zwierząt ciepłokrwistych na jednego mieszkańca Szwecji wynosiło 65 kg.

Liczba zatrudnionych rybaków w roku 1999 wynosiła 2353, przy czym od kilkunastu lat wykazuje stałą tendencję spadkową, i tak np. w latach 70. wynosiła ona około 7 tys., w latach 80. około 5 tys., a w

roku 1995 – 3300. W przetwórstwie rybnym, w roku 1998 pracowało 1700 osób w 44 różnego typu zakładach zlokalizowanych w pobliżu portów i przystani rybackich wzdłuż całych wybrzeży. Szwedzka flota rybacka składa się z bardzo wielu różnorodnych, niewielkich jednostek przybrzeżnych małego zasięgu, których w roku 1999 zarejestrowanych było 2217, przy czym w statystykach szwedzkich występują one w trzech klasach wielkościowych, a mianowicie: w klasie o długości 8 m – 1003 jednostki, od 8 do 12 m – 840 jednostek, powyżej 12 m – 374 jednostki.

Na Morzu Bałtyckim eksploatowanych jest 1195 jednostek, a pozostałe bazują w portach i przystaniach zachodniego wybrzeża Szwecji.

Dużą rolę w zaopatrywaniu konsumentów szwedzkich w produkty pochodzenia morskiego odgrywa import, który realizowany jest w oparciu o współpracę z czterdziestoma krajami na wszystkich kontynentach. Wartość tego importu w roku 1998 osiągnęła rekordową wysokość, 5192 milionów koron szwedzkich!

Centralnym organem zarządzania i administracji rybackiej w Szwecji jest Urząd Rybacki w Göteborgu (FISKERIVERKET). Budżet tego urzędu na rok 2000 zamyka się kwitą 158 milionów koron szwedzkich, z czego na utrzymanie placówek naukowo-badawczych przeznaczono 88 mln koron, w tym na sam tylko Instytut Badań Morskich w Lysekil około 20 mln koron. Na eksploatację dwóch statków badawczych „Argos” i „Ancyclus” przeznaczone około 10 mln koron. Resztę planowanych nakładów pójdzie na koszty administracyjne Urzędu Rybackiego w Göteborgu oraz na realizację prac badawczych i różnych programów, takich np. jak SVENSK, FISK, SWEDMAR i innych.

W październiku 1999 r. szwedzki statek badawczy „Argos” odbył w rejonie południowo-wschodniego Bałtyku rejs badawczy, podczas którego dokonał szczegółowego, hydroakustycznego przeglądu stanu zasobów śledzia i szprota. Sprawozdanie z tego rejsu zostało już przekazane do Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

HG

Rosja przystąpiła do EASTFISH-u

Po długim okresie wyczekiwania Rząd Federacji Rosyjskiej podpisał w lutym br. w Moskwie dokument potwierdzający oficjalnie członkostwo tego kraju w organizacji EASTFISH.

Organizacja ta, powołana przed trzema laty z siedzibą w Kopenhadze – jest jedną z sześciu regionalnych, wyspecjalizowanych agend informacyjno-marketingowych, świadczących swoje usługi dla krajów Europy Wschodniej. Finansowana jest głównie przez rząd duński, a także korzysta z pomocy centrali FAO w Rzymie. Po przystąpieniu Rosji do organizacji tej należy już łącznie 25 krajów (Albania, Armenia, Azerbajdżan, Białoruś, Bośnia-Hercegowina, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Dania, Estonia, Gruzja, Węgry, Litwa, Łotwa, Macedonia, Mołdawia, Polska, Rumunia, Rosja, Słowacja, Słowenia, Jugosławia, Ukraina i Turcja).

Organizacja EASTFISH publikuje interesujące redagowany, ilustrowany dwumiesięcznik EUROFISH MAGAZINE, w którym znaleźć można wiele artykułów o charakterze szkoleniowo-instruktażowym, w tym również informacyjne materiały dotyczące rybołówstwa w Polsce. Jednym z członków Rady Programowej tego czasopisma jest dr Zbigniew Karnicki.

Z czasopismem tym można zapoznać się w bibliotece Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

HG

Wydawca
Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji
81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25
E-mail: stroryb@mir.gdynia.pl

Redaktor naczelny:
Zygmunt Polański

Sekretarz redakcji:
Przemysław Kuciewicz

Konto bankowe Wydawcy:
BIG Bank Gdański I Oddział Gdynia
Nr 11601335-4587-132

